

U. p. 10/12-43 r.

Był oddział sanitarny.

1) Fleszar Franciszek, starszy, 36 lat, muzyk, kawaler.
 2) Łasławom aresztowany dnia 12/IX-1940 r. przez W. D.
 władze N. K. W. S. Oskarzono mi o pracę w
 tajnej Polskiej organizacji systemu 5-tkowego
 osadzono w więzieniu śledczym w Brokobyce.
 Przy rewizji zostałem ugrabiony z własnych rzeczy
 których więcej mi wyrzucili. Wsadzono mi
 do celi w której było 16 osób, a przeznaczona
 ona była na 4 osoby. Większość stanowili
 Ukraińcy, którzy jawnie głosili swoje antypolskie
 nastroje. Po 4 miesiącach zostałem przeprowadzony
 do ogrodu "narodowego" w Brokobyce tj. 10 grudnia
 1940 r. razem ze swoimi współtowarzyszami (było
 ich pięciu). Podczas rozprawy prokurator domagał
 się kary śmierci, gdyż uważał mnie jako
 "Kontrewolucjonera". Lecz zostałem skazany
 na 10 lat ciężkich przymusowych robót.
 Po 3 miesięcznym pobycie po wyroku w więzieniu
 w Samborze, siedziałem 2 tygodnie w Charkowie,
 następnie zostałem przewieziony do "Tagru"
 w Kokcu tj. około 1000 km na półn. wsch. od Kotłowa.
 W "Tagru" przez cały swój pobyt pracowałem
 przy ładowaniu produktów żywnościowych
 (przeważnie zboża) z punktu zaopatrzeniowego
 na barki lub do wagonów. Wyżywienie w
 stosunku do pracy było słabe - norm specjalnie
 wyznaczonych nie było, ale pracowało się dotąd,
 mimo się nie ładowało wagon, lub pewną
 ilość zboża na barkę. Ubrani i odzieży mi
 wydawano, aż do Ronca, nosiłem swoje własne
 ubrania, które mi widziałem w jaki sposób
 mam go zatać. W wyniku złego odżywiania
 i okropnych warunków higienicznych, w lipcu
 1941 r. wybuchła epidemia czerwonki, która
 piątkowała ludzi. Przepelnione szpitale nie
 były w stanie pomieścić tyle chorych, że też
 śmiertelność była duża.
 Z Polaków zmarli:
 Jankowski Kazimierz } z Borystawia
 Jowik Teodor }
 Innych zmarłych nazwisk nie pamiętam.

4231

władze N. K. W. D. podczas śledstwa specjalnych
tortur nie przyjmowali, -2- byli czasem po twarę
kopali i.s.p., lecz czasem słyseć jak i krzyki
torturowanych w sąsiedniego gmachu, w którym
mieszkał sis. N. K. W. D.

W Krajem żadnej łeznosci nie miałem. 4231
Zwolniony zastępcą 28 września 1941 roku i
skierowano nas do ośrodka organizacyjnego
Armii polskiej w Buzutuku. Podczas tej podróży
byliśmy nadobit strażnikami przez władze N. K. W. D.
nie wiem czy to było w porozumieniu z
władzami polskimi, zamiast do wojska zawieziono
nas do "Kotchoxa" w okolicy Nakusu, przeznaczono
nas do zbierania plonów. Normy przy pracy
mi było, lecz ich wyznaczenia było b. słabe
co sis dało komu zbierać to zjadł. Głównym
produktem odżywczym była mgła t.zw. "dziqary"
Po 2 mis. pobyciu w Kotchoxi wysłano nas do
reki Amur-Darji, niby znów do wojska. Lecz
tym razem do Kotchoxi w "Gurliniskij obłasci"
Tam warunki były okropne, nawet "dziqary"
nie było. Pracowaliśmy przy wyśczeniu korytarza
reki Amur-Darji.

Tam było już "norma" musieli wynieść na
tzw. "nositkach" 6/sze/m³ ziemi poza wąz
tego korytarza. Nikt z Polaków tej normy nie
wyrobił. Kto wyrobił normę otrzymał 200gr.
"dziqary" (mgki) i 75kop. dziennie. Ci, którzy nie
wyrabiali normy, otrzymywali 75kop. dziennie,
a 1 kg. "dziqary" kosztował 5 rubli. Tam pracowaliśmy
do marca 1942 roku. W tym czasie przeszedł
Komisja polsko-sowiecka i 1 marca wstąpił
do wojska polskiego.

Fleszar Franciszek